

# KALENDARIUM - PAŹDZIERNIK 2018 r.



*"Pragnę, aby Różaniec stał się wielką modlitwą publiczną i powszechną, wobec zwyczajnych i niezwykłych potrzeb Świętego Kościoła, narodów i całego świata. Proszę Was, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili..."*

*św. Jan Paweł II, 1979 r.*

Październik jest piękny w swojej prostocie, tak jak piękna i prosta jest modlitwa różańcowa. Na pierwszy rzut oka odmawianie różańca może się wydać nieciekawe, a nawet nudne. Czy rzeczywiście? Sięgnijmy do prostego obrazu z życia. Obliczono, że małe dziecko powtarza wyraz "mama" około trzystu razy dziennie. Czy to się dziecku znudzi? Nigdy! A może nudzi to matkę? Też nie. Reaguje ona na każde odezwanie się dziecka. Podobnie jest z modlitwą różańcową. Maryja jest naszą Matką. Kiedy odmawiamy różaniec, chcemy być podobni do małego dziecka i dlatego często powtarzamy: Zdrowaś, Bądź pozdrowiona, Matko! Czy Maryja cieszy się z tego pozdrowienia? Na pewno tak! Jest to przecież nawiązanie do radosnego wydarzenia w Nazarecie, gdzie Anioł Gabriel oznajmił Jej, że jest "łaski pełna", a Ona przyjęła to z pokorą, nazywając siebie służebnicą Pańską. Jeżeli Ona jest "łaski pełna", to my, świadomi własnej niedoskonałości, prosimy Ją: "Módl się za nami grzesznymi", abyśmy także napełnieni zostali łaską przyjaźni Bożej. Ilekroć Maryja chciała przekazać światu swoje orędzie, zjawiała się wybranym ludziom (najczęściej dzieciom) z różańcem w ręku i usilnie zachęcała do jego odmawiania. Tak było w Lourdes w 1858 r., tak też było w Fatimie w 1917 r. Z tego wynika, że modlitwa różańcowa jest dla Maryi szczególnie miła, a dla nas wszystkich bardzo skuteczna. Wyrosła ona z Ewangelii i jest jej streszczeniem: część pierwsza - Bóg przychodzi do człowieka, ażeby go zbawić; część druga - Bóg poucza o drodze do zbawienia; część trzecia - Bóg dokonuje zbawienia; część czwarta - Bóg ukazuje chwałę przyszłego życia wierzących. O wartości modlitwy różańcowej niech świadczy fakt, że więźniowie obozów koncentracyjnych robili sobie różańce z ugniecionego chleba i takie paciorki nawlekali na nitkę. Na nich się modlili, przechowując przed oprawcami. A ileż to razy w kieszeniach poległych żołnierzy znajdowano różańce, często zbroczone krwią? Przesyłano te przedmioty jako relikwie do rodzinnych domów – matkom. Św. Jan Paweł II w czasie swych apostolskich pielgrzymek po całym świecie nie rozstawał się z różańcem. Szczególnie wzruszająca była modlitwa różańcowa papieża 13 maja 1982 r. w Fatimie, w pierwszą rocznicę zamachu na jego życie. Ojciec św. uklęknął przed figurą Matki Bożej Fatimskiej w kaplicy objawień. Przez czterdzieści minut trwał na modlitwie, dziękując Maryi za ocalenie życia i powrót do zdrowia. Włączył także w swoją modlitwę sprawy Kościoła i całej rodziny ludzkiej. Modlił się o chleb, sprawiedliwość, pokój na ziemi. Modlił się o poszanowanie życia człowieka od jego zarania. Modlił się o zachowanie Bożych przykazań, o wierność Chrystusowi, o miłość w samym Kościele i wśród wszystkich ludzi... Różaniec nie może być przedmiotem, który się jedynie z szacunkiem ogląda. Nie może być jakimś magicznym amuletem, który się nosi przy sobie, ale bardzo rzadko się na nim modli. Trzeba mu koniecznie przywrócić dawną świeżość i powszechność. Są wśród nas takie rodziny, które się gromadzą wieczorem i odmawiają różaniec w intencji Kościoła, świata... Czy jest wśród nich moja rodzina?

Październik to piękno złotej jesieni. I choć ona przypomina nam o naszym przemijaniu to w kolorystyce jest piękna, pogodna i kojąca. Jesień jest piękna, jest

królewska. Królowo Różańca Świętego módl się za nami grzesznymi i miej w opiece nasze rodziny, ludzi starszych, chorych, samotnych...



### **"Zdrowaś Maryjo"**

*W żywocie św. Bernarda czytamy, że pewien żołnierz, po długich latach spędzonych wiernie królowi, na starość zapukał do furty klasztornej w Citeaux, prosząc o św. habit zakonny. – Św. Bernard go przyjął jak ojciec i oblekł go w habit braciszka. Modlitw zakonnych wyuczyć się nie mógł, ale za to "Zdrowaś Maryjo" nie schodziło z ust jego a odmawiał je z taką pobożnością, miłością, że wszyscy się nimi budowali. Minęło parę lat i śmierć go zabrała. Bracia zakonni z żalem złożyli jego ciało do grobu. W kilka dni po pogrzebie ujrzano na grobie jego prześliczną lilię, na której kielichu był napis: "Ave Maria" "Zdrowaś Maryjo"! Święty Bernard chcąc się przekonać skąd idą korzenie lili, rozkazał ostrożnie rozkopać grób. I przekonano się, że z ust zmarłego wychodziła lilia, N. P. Maryja w ten sposób okazała, jak Jej miłym było proste a szczere odmawianie Pozdrowienia Anielskiego, przez zmarłego braciszka.*

## **Pierwszy wtorek miesiąca - 02.10.2018 WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW STRÓŻÓW**

### **Essen, dom parafialny**

godz. 13.00-Spotkanie Seniorów

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

**(Mt 18,1-5.10)**

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych;

albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie.

### **Chronić życie**

*W wielu domach znajdują się obrazki przedstawiające Anioła Stróża przeprowadzającego bezpiecznie dzieci przez kładkę nad rwącym potokiem. W ten sposób opowiadamy kolejnym pokoleniom o Bogu zatroskanym o los każdego człowieka. To prosta w formie, ale głęboka w treści ilustracja ważnej misji Kościoła, którą jest troska o życie. Kierując się nią, wielu chrześcijan dopomina się dziś o prawo do życia i godnego wychowania dla najmniejszych i najłabszych spośród nas. „Pamiętajcie, żeby nie gardzić żadnym z tych małych” (Mt 18, 10) – mówi Jezus do swoich uczniów. Życie ludzkie jest święte, dlatego powinniśmy je strzec, pielęgnować i chronić.*

**Boże, który jesteś źródłem życia, proszę Cię dziś o opiekę nad najmniejszymi i najłabszymi. Wspomagaj swoją łaską ich rodziców i opiekunów w trudach przyjęcia i wychowania dzieci. Wspieraj mnie, bym zawsze stawał w obronie życia. Oby wszyscy ludzie cenili życie i strzegli jego godności.**



Początek jesieni to w kalendarzu liturgicznym czas aniołów. 29 września obchodzimy Święto Archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela, a 2 października wspominamy Aniołów Stróżów. Aniołowie są obecni w każdej chwili naszego życia, ale tak naprawdę niewiele o nich wiemy.

Wielu ludzi nie wierzy w anioły. Nic dziwnego, w końcu są to istoty niewidzialne. Kościół jednak uczy, że świat aż roi się od ich wielkiej ilości. Kim oni są? Badacze mówią, że są to duchy stworzone przez Boga, aby służyć człowiekowi. Każdy z nas ma swojego własnego anioła stróża, który pomaga w trudnych sytuacjach, wspiera natchnieniem do dobrego, a przede wszystkim prowadzi nas do Boga.

Najczęściej aniołów stróżów kojarzymy z małymi dziećmi - jak na obrazku, gdzie uskrzydłona postać przeprowadza dwójkę dzieci przez kładkę. Tak naprawdę jednak anioł nigdy nie odstępuje od człowieka. Jest z nami zawsze: od poczęcia aż do śmierci. Również papieże żyli w bliskości ze swoimi stróżami. Pius XI zalecał wzywać pomocy anioła stróża w obliczu trudnej rozmowy - wierzył, że aniołowie rozmówców porozumieją się ze sobą i z rozmowy wyniknie więcej dobra. Jan XXIII raz wyznał, że do zwołania Soboru Watykańskiego II natchnął go jego anioł stróż. Także ten papież polecał bliską zażyłość z aniołami.

Warto być w przyjaźni z aniołami. Dlaczego?

Każdy z nas odczuwa natchnienia do dobrych lub złych uczynków. Pochodzą one od duchów - te złe od demonów, te dobre od aniołów. Jeśli żyjemy w przyjaźni z aniołem, łatwiej przychodzi nam wybierać dobro, a odrzucać pokusy. Już sama bliskość naszego stróża sprawia, że stajemy się doskonalsi. Teologowie mówią, że anioł, jako istota czysta i nieskalana, udziela nam swojego piękna duchowego przez samo bliskie przebywanie. Na co dzień wiele spraw przypisujemy przypadkowi, zbiegowi okoliczności. Jednak dla osoby wierzącej nie ma przypadków. Te "przypadki", które ułatwiają nam dobre życie i pomagają trwać przy Bogu - to jest właśnie realne działanie aniołów.

Ale po co aniołowie, skoro to sam Bóg jest dawcą wszystkiego? Tę zależność można pokazać w ten sposób: jeżeli Bóg jest źródłem miłości, siły, łaski, to anioł jest "przewodem", przez który te dary są nam udzielane. To skomplikowane, ale przyjmijmy po prostu na wiarę, że tak jest. Żyjmy w przyjaźni ze swoim aniołem stróżem, a nie będziemy zawiedzeni. Pamiętajmy, że dzięki aniołowi, który kocha i troszczy się o nas, nigdy nie jesteśmy samotni.

Na koniec przytoczę, co sam Bóg mówi o aniołach:

"Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twej drogi i doprowadził do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim. Jeśli będziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci poleca, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie!" (Księga Wyjścia 23,20-23)

## **Pierwsza środa miesiąca - 03.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

o godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

**(Łk 9,57-62)**

Gdy Jezus z uczniami szedł drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca”. Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głosź królestwo Boże”. Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.

***Lis, ptak, uczeń Jezusa***

*Jezus używa dzisiaj obrazów ze świata przyrody, aby pokazać nam, czym jest ucieczka od rzeczywistości. Brak miejsca, gdzie można położyć głowę, świadczy o tym, że Jezus jest w ciągłej drodze, to znaczy blisko rzeczywistości, blisko prawdy o świecie i o ludziach. Blisko prawdy o samym sobie. Jeśli chcemy Go naśladować, to musimy się zdecydować na ten rodzaj "bezdomności". Nie chodzi o to, aby nie mieć domu, do którego możnaby wrócić, bo Jezus przecież miał dokąd wracać, ale chodzi o to, aby wyruszyć w taką drogę, która polega na poszukiwaniu prawdy o rzeczywistości. Lisy obrazują pewną przyziemność, gdy człowiek skupia się tylko na tym, co tu i teraz. Siedzi w swojej norze doczesności, myśląc, że nikt go nie widzi. Natomiast ptaki symbolizują bujanie w obłokach, totalne oderwanie się od doczesności, ucieczkę w fałszywą duchowość. Tylko pójdzie za Jezusem gwarantuje poznanie prawdy, bo On jest Prawdą.*

*Panie, cokolwiek będę robił w moim życiu, spraw, abym zawsze dążył do oddania Ci chwały. Niech troski tego świata nigdy nie przysłonią mi celu, dla którego powołałeś mnie do życia, czyli Twojej chwały.*

**Pierwszy czwartek miesiąca - 04.10.2018**  
**WSPOMNIENIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU**

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

**(Łk 10,1-12)**

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch, i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi». Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was,

jedźcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: «Przybliżyło się do was królestwo Boże». Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: «Nawet proch, który z waszego miasta przylgnał nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wieście, że bliskie jest królestwo Boże». Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu”.

### ***Nie odstępę od ciebie ani na krok***

*Od momentu, kiedy Łukasz zapisał te słowa o uczniach, którzy szli przed Jezusem, zapowiadając Go, wyprzedzając Go, każdy chrześcijanin, a więc także i my kiedy gdzieś idziemy, to idziemy przed Jezusem, co oznacza, że tuż za naszymi plecami jest Pan, który nas wspiera i broni, który pozwala byśmy się czuli bezpiecznie gdziekolwiek pójdziemy, ale to oznacza także, że wszędzie tam, gdzie pójdziemy, pozostawimy ślad Jezusa, jeśli tylko ten ślad najpierw odcisnie się na naszym sercu. Jezus idzie z nami dosłownie wszędzie. Idzie z nami nawet wtedy, gdy schodzimy na manowce. To jest siła bycia uczniem Jezusa Chrystusa, która daje poczucie bezpieczeństwa i szczęścia.*

***Panie, oto dziś posyłasz mnie jak jagnię między wilki. Lękam się tego, co może mnie spotkać, i chciałbym się ukryć, wycofać, ale chcę zarazem głosić Twoją Dobrą Nowinę. Napętnij mnie mocą Twego Ducha, mój Panie i Mistrzu.***



**Franciszek - Jan Bernardone** urodził się w Asyżu w 1182 r. w bogatej rodzinie kupieckiej. W młodości żył beztrosko i razem z przyjaciółmi oddawał się zabawie, marzył, by zostać rycerzem. Za udział w powstaniu przeciwko feudałom trafił do więzienia, z którego wyszedł dotknięty chorobą. Trawiony gorączką słyszał często jakiś dziwny głos, który go fascynował. Po

powrocie do Asyżu rozpoczął się w nim powolny proces nawrócenia duchowego. To wtedy doszło do znanych epizodów - spotkania z trędowatym, którego Franciszek, zsiadłszy z konia, ucałował na znak pokoju oraz przesłania Ukrzyżowanego w kościółku św. Damiana. **Trzy razy Chrystus na krzyżu ożył i rzekł mu: "Franciszku, idź i napraw mój Kościół, który, jak widzisz, cały jest w ruinie"**.

Franciszka zafascynował ewangeliczny ideał ubóstwa, rozdał więc biednym to, co posiadał i część majątku ojca, co doprowadziło do rodzinnego konfliktu. W obecności biskupa Asyżu Franciszek w symbolicznym geście zrzucił z siebie ubranie, wyrażając w ten sposób zamiar wyrzeczenia się ojcowskiego dziedzictwa. **Później żył jak pustelnik do czasu, gdy w 1208 roku słuchając fragmentu Ewangelii Mateusza - mowy Jezusa do apostołów, wysłanych z misją - Franciszek poczuł powołanie do życia w ubóstwie i oddania się przepowiadaniu Ewangelii.**

Pociągnął za sobą wielu przyjaciół, w tym także poważnych obywateli umbryjskich miast. W opuszczonej szopie założyli klasztor, gdzie razem wiedli życie pokutnicze i skąd wyruszyli na misje. **Był szczególnie zafascynowany tajemnicą Wcielenia Syna Bożego. To on wprowadził zwyczaj urządzania szopki bożonarodzeniowej z żywymi zwierzętami, które adorują narodzonego Zbawiciela.**

W 1209 r. Franciszek udał się do Rzymu, aby papieżowi Innocentemu III przedstawić projekt nowej formy życia chrześcijańskiego. Został przyjęty przez papieża, który rozpoznał nadprzyrodzone pochodzenie ruchu franciszkańskiego. **Jedną z legend głosi, że papież wcześniej miał sen, w którym widział walącą się Bazylikę św. Jana na Lateranie. Chwiejącą się budowlę miał podtrzymać św. Franciszek. I rzeczywiście, ewangeliczny radykalizm św. Franciszka i jego zakonu stał się jednym ze źródeł odnowy Kościoła w XIII wieku. Regułę Zakonu Braci mniejszych papież zatwierdził ustnie około 1210 r., a pisemnie w 1223 r.** Franciszek i jego coraz liczniejsi współbracia osiedlili się w Porcjunkuli, czyli w kościele Matki Bożej Anielskiej - miejscu świętym dla duchowości franciszkańskiej. Dzięki młodej kobiecie - Klarze z asyjskiej rodziny Offreduccich, która w 1211 przyjęła habit z rąk Franciszka, powstała również żeńska gałąź zakonu franciszkańskiego - klaryski. W 1221 r. św. Franciszek założył tzw. trzeci zakon dla ludzi świeckich. Tercjarze, żyjący w rodzinach, praktykowali w ramach swojego stanu rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

**W 1224 r., w czasie, gdy Franciszek pościł przez 40 dni na górze Alverna, na jego ciele pojawiły się stygmaty, czyli rany w tych samych miejscach, w których miał je ukrzyżowany Chrystus. Był to pierwszy w historii Kościoła taki przypadek.** Franciszek zmarł 3 października 1226 r. w Porcjunkuli. W niespełna dwa lata później papież Grzegorz IX ogłosił go świętym.

Sto lat po śmierci Franciszka powstała książka spletająca w sobie przekazywane dotąd ustnie, ciągle żywe historie z życia Biedaczyny oraz powstałe przez lata legendy. Książka ta, to niezwykle do dziś popularne (nie tylko wśród chrześcijan) "Kwiatki św. Franciszka".

Nad grobem św. Franciszka została wzniesiona w Asyżu wielka bazylika ku jego czci. Do dziś jest ona celem niezliczonych pielgrzymów, którzy odwiedzając grób świętego mogą podziwiać ukazujące jego życie freski Giotta.

**Pierwszy piątek miesiąca - 05.10.2018  
WSPOMNIENIE ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, ZAKONNICY**

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.30 - ...

o godz. 15.00 - koronka do Miłosierdzia Bożego i czytanie Dzienniczka s. Faustyny

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*



od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i

Litania do Najśw. Serca Pana Jezusa

godz. 18.00 - Msza św.

**(Łk 10,13-16)**

Jezus powiedział: „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc we włosiennicy i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”.

### ***Pogarda jest strasznym grzechem***

*Dzisiejsza Ewangelia to odpowiedź Pana Jezusa dla tych, którzy twierdzą, że można przyjąć Boga, nie przyjmując Kościoła. Jezus mówi: Kto wami gardzi, Mną gardzi. Kto gardzi Kościołem i apostołami, ten gardzi Bogiem. Szczególnie dzisiaj, kiedy kapłani są tak często atakowani przez podejrzenia o homoseksualizm, pedofilię, kiedy wielu kapłanów okazuje się osobami grzesznymi, trzeba nam pamiętać o tych prostych słowach Pana Jezusa. Człowiek może zgrzeszyć, ale kapłaństwo jest darem Pana Boga i bardzo się strzeżmy, żeby nigdy nikim nie gardzić. Pogarda jest strasznym grzechem. Pogarda wobec ludzi może się łatwo przekształcić w pogardę wobec Boga, a to zawsze kończy się pogardą wobec samego siebie.*

***Panie, Twoje Słowo wzywa mnie do przemiany mego serca, do zmiany mojego dotychczasowego życia. Pomóż mi nieustannie czuwać, bym mógł doświadczać świeżości wiary każdego dnia i zadziwiać się Twoją obecnością w szarej codzienności.***



**Święta Siostra Faustyna Kowalska** (1905-1938). Bóg bogaty w Miłosierdzie, wybrał tę prostą zakonnicę, by przypomnieć całemu światu o tajemnicy niezgłębionej miłości Pana. Uczył ją jak ma nie tracić ufności pośród najcięższych prób.

Dzięki nieustannej bliskości z Panem ofiarowała swoje cierpienie w intencji nawrócenia ludzi grzesznych i złamanych na duchu. To właśnie ona przypomniła całemu Kościołowi jak bardzo ludzie ranią Pana Jezusa, gdy nie otwierają się na Jego przebaczenie. Bardzo wczesnie odkryła w swoim życiu głos powołania, na który starała się hojnie odpowiedzieć. Jej duchowość skupia się na tajemnicy Eucharystii, na adorowaniu Pana i wsłuchiwanie się w Jego głos na modlitwie. Gdy zaczęła doświadczać łask mistycznych spotkała na swojej drodze

błogosławionego Michała Sopoćko, który jej towarzyszył na drodze do świętości. W Krakowie jej spowiednikiem był jezuita O. Andrasz.

Przed wstąpieniem do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie, będąc na służbie, zastrzegła sobie, że codziennie pragnie być ma Mszy świętej a także mieć trochę czasu na bezinteresowne odwiedzanie biednych i chorych. Już wtedy jej oczy, uszy, ręce i nogi były miłosierne! A później, już w zakonie - jak sama pisze - chciała być pokorna jak fiołek, po którym inni deptają, a on wydaje przepiękny zapach... Dzięki świadectwu czynów pełnych miłości, przez ducha modlitwy i ofiary, roznosiła Chrystusową woń, której źródłem było życie całkowicie oddane Bogu i ludziom. Zapach tej świętości dotarł już na cały świat, bo przecież dla całego świata błagała Boga o miłosierdzie!

Łagiewnicka święta wciąż zaprasza do kontemplowania Jezusowego Oblicza. Ona pragnęła, by każdy zbolewały człowiek miał jeszcze na tyle sił, by zbliżyć do Boga. Przez całe niełatwe życie bezgranicznie ufała Panu. Jej proste a zarazem niezwykle głębokie wezwanie JEZU UFAM TOBIE, zostało przetłumaczone nieomal na wszystkie najważniejsze języki świata, zaś Dzienniczek, cichy świadek jej duchowych przeżyć, jest dostępny w kilkunastu językach. Kilka lat temu przetłumaczony został na język arabski. Siostra Faustyna mocno wierzyła, że Bóg zawsze pierwszy szuka człowieka, choćby nie wiadomo jak bardzo daleko oddalił się on od Ojca! Była przekonana, że Bóg pragnie okazać swoją nieskończoną miłość, która zdolna jest, by uleczyć największe rany człowieka.

Całym życiem odpowiadała na pragnienie Jezusowego Serca: "Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, aby on już zapłonął". Świadectwo życia Siostry Faustyny jest ciągle żywym płomieniem miłości. W rozszerzaniu tego dzieła odegrał wielką rolę Jan Paweł II, który idąc do pracy podczas niemieckiej okupacji, modlił się codziennie rano przed obrazem Jezusa Miłosiernego w Łagiewnikach.

Zapytajmy dzisiaj świętą Siostrę Faustynę, jak mamy na nowo odzyskać ufność do Boga? Ona z prostotą nam odpowie: każdego dnia szukajcie Pana Jezusa i proście Go, by przemieniał wasze serca kamienne w serca z ciała, w serca uległe Bogu i kochające. Łagiewnicka święta uczy nas wsłuchiwania się w rytm miłości Jezusa, który nas do końca umiłował! On przychodzi do nas w człowieku ubogim, potrzebującym pociechy, strapionym, odepchniętym przez innych i niechcianym. Czytając Dzienniczek Świętej odkrywamy, jak wiele czasu spędzała ona na adoracji Najświętszego Sakramentu. Modliła się: "Jezu, przeniknij mnie całą, abym mogła Cię odzwierciedlić w całym życiu swoim. Przebóstwij mnie, aby czyny moje miały wartość nadprzyrodzoną. Spraw, abym miała dla każdej duszy bez wyjątku miłość, litość i miłosierdzie. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć" (n. 1242). To z Eucharystii czerpała moc, by być cierpliwą, dobrą i usługującą dla innych. Przeżywała każdy dzień w Bożej Obecności, odnajdywała Boga we wszystkim: przyjmując z wielką cierpliwością gości przy furcie klasztornej (n. 1282), plewiąc chwasty w ogródku czy usługując chorym.

Podobnie jak Siostra Faustyna zadbajmy o "przestrzeń modlitwy" w naszym życiu, o miejsce, w którym będziemy mogli odnaleźć pokój serca patrząc na Jezusa pełnego dobroci. Gdy jesteśmy zanurzeni w nurt Bożej Miłości i Miłosierdzia, wtedy nieważne jest, czy robimy rzeczy małe czy wielkie, czy sprzątamy szpital czy prowadzimy wykłady na uczelni. Dla Boga ważne jest nasza czysta intencja! On raduje się gdy z zapałem wykonujemy daną pracę i gdy ożywiamy w sobie ducha dziękczynienia.

"Nie lękaj się, Ja jestem z tobą", mówił wiele razy do Siostry Faustyny Pan Jezus. Nasz Bóg jest Bogiem miłosierdzia i wszelkiej pociechy! Doświadczywszy sami pocieszenia od Zbawiciela będziemy umieli pocieszać także innych. Chętnie też pospieszymy z pomocą potrzebującym, choćby przez dobre słowo czy zwykłą a jakże ważną obecność.

## **PIELGRZYMKA RÓŻAŃCOWA DO BANNEUX**



### **Wyjazd:**

- z Essen o godz. 7.30
- z Mülheim an der Ruhr o godz. 7.50

**Powrót z Banneux o godz. 16.15**

### **Sanktuarium w Banneux:**

- od godz. 10.00 - okazja do spowiedzi św.
- od godz. 10.30 - modlitwa różańcowa
- o godz. 11.00 - Msza św.
- o godz. 14.00 - Droga krzyżowa
- o godz. 15.00 - Nabożeństwo eucharystyczne

**Pierwsza sobota miesiąca - 06.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

### **Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 16.30 - modlitwa różańcowa

**(Łk 10,17-24)**

Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: „Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają”. Wtedy rzekł do nich: „Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzłach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie”. W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”. Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli”.

### ***Ojcowie bez synów, synowie bez ojców***

*Bycie synem i ojcem to najpiękniejsze, co może spotkać mężczyznę. To jest wielka tajemnica męskości. Kto nie był synem, nigdy nie będzie ojcem, kto nie jest ojcem, nigdy nie będzie umiał przyjąć syna. Bóg Ojciec i Syn Boży uczą nas tajemnicy człowieczeństwa, dlatego że bycie ojcem i bycie synem jest bardzo głęboko wpisane w relacje między ludźmi. Ta tajemnica dla wielu dzisiejszych mężczyzn jest zakryta, ale mogą w niej uczestniczyć, jeśli wejdą w relację z Bogiem Ojcem i z Bogiem Synem. To jest nadzieja dla świata bez ojców i bez synów.*

***Jezu, Twoją radością i szczęściem jest objawiać mi Ojca. Dziękuję Ci, że czynisz mnie szczęśliwym, ukazując mi Jego miłość i wszechmoc.***

## **XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA - 07.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

*godz. 10.40 - pochylene się nad Słowem Bożym w sali na pierwszym piętrze*

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 10.45 - modlitwa różańcowa

godz. 11.15 - Msza św.

*Spotkanie Rodziców modlących się na różańcu w intencji dzieci*

### **Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła**

od godz. 14.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.30 - modlitwa różańcowa

godz. 15.00 - Msza św.

## **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

**(Mk 10,2-16)**

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddać żonę. Odpowiadając zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?” Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg «stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem». A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus widząc to oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

### ***Przymierze miłości***

*Szukając w języku wiary odpowiedniego pojęcia mogącego wyrazić tajemnicę wierności i nierozzerwalności małżeństwa, można sięgnąć do słowa „przymierze”. Kojarzy się ono bowiem z nierozzerwalną więzią Boga z ludem. Boga, który pomimo słabości swego narodu nigdy nie zrywa przymierza, nie cofa raz danego słowa. Nauka Chrystusa o małżeństwie opiera się na wierze w człowieka i wierze w ludzką miłość. Skoro Bóg czyni człowieka partnerem przymierza, to czyż ludzie, których łączy miłość i pragną dobra dla siebie, nie są w stanie zbudować głębokiej i trwałej relacji? Przymierze jest więzią niezniszczalnej miłości, a jej gwarantem jest Bóg. W niej ma udział również przymierze zawierane między małżonkami, które Kościół, mocą Chrystusa, podnosi do godności sakramentu.*

*Proszę Cię, Jezu Chryste, abyś we wszystkich rodzinach i małżeństwach objawił moc swojej zbawczej i miłosiernej miłości. Umocnij, Panie, zwłaszcza tych, którzy doświadczają trudności i kłopotów. Pomóż mi, bym umiał kochać Boga i ludzi.*

**Drugi wtorek miesiąca - 09.10.2018**

**WSPOMNIENIE BŁ. WINCENEGO KADŁUBKA, BISKUPA**

## Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

## Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Łk 10, 38-42)

Jezus przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

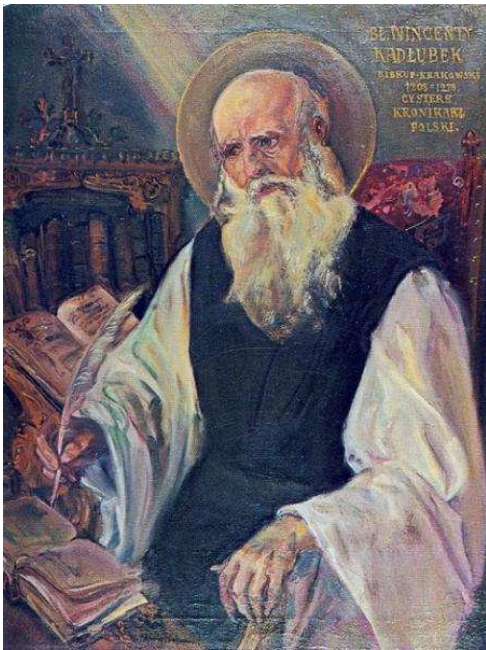
### ***Ewangeliczny ideał***

*Świat często traktuje ludzi, którzy są bardziej religijni, którzy pielęgnują swoje życie duchowe, jako osoby niepraktyczne. Przypomina mi się ciocia, która całe życie pracowała na roli i nie mogła zrozumieć, jak ktoś, kto wraca z pracy po ośmiu godzinach siedzenia w biurze może być zmęczony... Doskonale rozumiała, że praca intelektualna jest męcząca, ale nie na równi z pracą fizyczną. Pytanie brzmi: Który wysiłek jest ważniejszy? Czy wysiłek fizyczny - ta praca, aktywność Marty, czy duchowy wysiłek Marii - intelektualne wejście w głąb siebie? I tutaj także nie ma prostej odpowiedzi. Najpiękniej jest, kiedy człowiek jednoczy w sobie obydwie wysiłki, kiedy ciężką pracę, codzienną praktyczną stronę życia łączy z mądrą religijnością, z prawdziwą kontemplacją, z wysiłkiem duchowym. Oto ewangeliczny ideał.*

***Panie, udziel mi łaski, by mój umysł, wola i serce nie pozostawały podzielone pomiędzy modlitwą i działaniem, lecz niech zastuchanie w Twoje Słowo sprawi, że stanie się ono ciałem w moim życiu.***

Błogosławiony Wincenty Kadłubek to postać niezwykła, to pierwszy uczyony i historyk dziejów ojczystych. Urodził się, w latach 1155-1160 we wsi Karwów /Kargów/ pod Stopnicą leżącą ok. 26 km od Sandomierza. Pierwsze nauki pobierał bł. Wincenty w Stopnicy, a następnie udał się do Krakowa, gdzie uczęszczał do szkoły katedralnej, w której wykładał nauki biskup krakowski, Mateusz.

Z Krakowa Błogosławiony wyjechał na studia za granicą dzięki możnym opiekunom. Studiował w Paryżu, a następnie we Włoszech w Bolonii.



Przed 1185 r. już po studiach zagranicznych, Wincenty, jako magister, wszedł do grona dostojników katedry krakowskiej i rozpoczął karierą społeczno-narodową. Świecenia kapłańskie przyjął Błogosławiony przed rokiem 1189. W tym samym czasie zaczął pisać Kronikę, największe dzieło swego życia i tamtych czasów. W 1194 r. bł. Wincenty przeniósł się do Sandomierza, lecz wkrótce, bo już w 1207 r. powrócił do Krakowa i został mianowany na biskupa krakowskiego. Konsekracji Wincentego Kadłubka dokonał arcybiskup Henryk Ketlicz. Brał udział w synodach w Borzykowie, Mstyczowie oraz Wolborzu. Dziesięcioletni okres pasterskich rządów Wincentego Kadłubka zapisał się w Krakowie jako pontyfikat

dobrego i wzorowego biskupa. Umiał zjednywać wokół siebie nie tylko wiernych, ale i kapłanów. Błogosławiony szczególną sympatią darzył surowy zakon cystersów. Klasztorowi w Sulejowie darował dwie wsie. Opactwu w Pokrzywnicy darował wieś. Opactwu w Jędrzejowie nadał przywilej pobierania dziesięcin z trzech wsi. Ponadto zreformował prowincjalne kapituły, zlikwidował kolegiaty w Kijach, konsekrował bazylikę św. Floriana w Krakowie. Brał udział w soborze Laterańskim IV w 1215 r. Na tym soborze wprowadzono obowiązek rocznej Spowiedzi i wielkanocnej Komunii Św., obostrzono przepisy odnośnie celibatu kapłanów i ogłoszono krucjatę na rok 1217. Po powrocie z soboru w Rzymie bł. Wincenty pozostał jeszcze trzy lata na stolicy krakowskiej. Po dziesięcioletnim pasterzowaniu /1208-1218/ zrzekł się godności i urzędu i wstąpił do cystersów w Jędrzejowie. Za czasów bł. Wincentego cystersi drewnianą budowlę zamienili na murowany klasztor. W tym klasztorze 70-letni Błogosławiony jako zwyczajny mnich wypełniał wszystkie obowiązki. Właśnie to surowe życie mnicha doprowadziło bł. Wincentego do śmierci 8 III 1223 r. Błogosławiony Wincenty realizował w zakonie zasadą ascetyczną: BOGU WSZYSTKO - SOBIE NIC.

W XV w. mnich z Jędrzejowa ułożył ku czci Wincentego hymn, w którym po raz pierwszy biskup jest nazwany "błogosławionym". W latach 1583-1640 na podstawie ksiąg klasztornych przytaczano ponad 150 przypadków cudownych, jakie miały zdarzyć się przy grobie Wincentego Kadłubka. W 1633 r. otwarto grób biskupa - mnicha i umieszczono ciało w mauzoleum wystawionym dla relikwii. Na grobie wystawiono ołtarz, na którym odprawiano Msze Święte i palono świece wotywnie. W 1683 r. papież Innocenty XI uznał ten ołtarz za "uprzywilejowany" czyli obdarzony odpustem zupełnym. W 1764 r. Kongregacja Obrzędów zatwierdziła kult oddawany Wincentemu od "niepamiętnych czasów". Papież Klemens XIII dekret beatyfikacji podpisał. W następnym roku w Jędrzejowie odbyły się wielkie uroczystości beatyfikacyjne.

W 1923 r. z okazji 700-lecia śmierci biskupa do Jędrzejowa przybyło 100 tysięcy wiernych. W 1961 r. uroczystie obchodzono 800-lecie urodzin bł. Wincentego. W 1964 r. z okazji 200-lecia beatyfikacji Błogosławionego, Episkopat Polski ufundował do sanktuarium -kaplicy osobną tablicę pamiątkową. Na uroczystość tę przybyli kardynał Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła. Sanktuarium bł. Wincentego w Jędrzejowie należy do najchętniej uczęszczanych i nawiedzanych przez wiernych.

## Druga środa miesiąca - 10.10.2018

### Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

### Essen, kościół św. Klemensa

o godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

(Łk 11, 1-4)

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: „Ojcze, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie”».

### **Abba, Tatusiu!**

*Gdyby szukać jednego słowa, które odróżnia chrześcijan od wyznawców innych religii, to chyba tym słowem byłoby słowo Ojciec skierowane bezpośrednio do Boga. Bóg okazuje się nie być Panem, władcą, zarządcą, stwórcy, tym, który to wszystko wprawia w ruch, Bóg jest kimś więcej, kimś dużo bliższym. Jest Ojcem, który - taka jest definicja ojcostwa - kocha, karmi i wybacza. Jezus mówi: Ojcze, niech będzie uświęcone Twoje imię. W jednym zdaniu spotykają się te dwa słowa: Ojciec i imię. Tak jakby najpiękniejszym, najgłębszym, objawionym Jezusowi imieniem Boga było właśnie to pradawne, może pierwsze na świecie słowo - ojciec. Niech się w życiu każdego z nas święci to imię Boga, byśmy zawsze mówili do Niego: Ojcze, albo jeszcze piękniej: Tatusiu, i wtedy będziemy bardzo szczęśliwi.*

***Panie, Ty chcesz, abyśmy nazywali Boga Ojcem, byśmy pragnęli tego, czego On dla nas pragnie, i z ufnością dziecka przedstawiali Mu nasze potrzeby. Mistrzu, naucz nas takiej modlitwy, dzięki której będziemy odkrywać, że Bóg jest miłosiernym Ojcem.***

## Drugi Czwartek miesiąca - 11.10.2018



## **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

## **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

## **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

**(Łk 11, 5-13)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajdzie, a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

### ***Codziennie cuda***

*Pan Bóg tak chciał, bo wszystko dzieje się z Jego woli, a my musimy tylko przyjąć sercem to, że On rządzi wszystkim z miłością. Czasami człowiekowi brakuje prądu w duszy, zasilania, żeby się nawrócić, wyspowiadać, przyjąć Komunię św. i wtedy On przychodzi z iskrą Bożą i mówi: Wstań, idź dalej. I Bogu dzięki za to, że codziennie czyni w naszym życiu takie małe cuda.*

*Jezu, jak to dobrze, że mogę przyjść do Ciebie zawsze, w każdej mojej potrzebie. Że nie masz ustalonych godzin urzędowania, bo miłość jest zawsze gotowa na przyjęcie przyjaciela.*

**Drugi Piątek miesiąca - 12.10.2018**

## **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. z nabożeństwem fatimskim i procesja z figurą Matki Bożej

**(Łk 11, 15-26)**

Gdy Jezus wyrzucał złego ducha, niektórzy z tłumu rzekli: «Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak znając ich myśli rzekł do nich: «Kaźde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan sam z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze wszystką broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy niż poprzedni».

### ***Do góry nogami***

*Wróć do swego domu - te słowa wypowiada zły duch, a myśli o duszy człowieka, który najpierw się go pozbył, ale potem nie wypełnił tej przestrzeni swojej duszy Bogiem, pozostawił ją pustą. Szatan zawsze, jako uważny słuchacz Ewangelii, wszystko obraca do góry nogami, czyni z Boga kogoś złego, czyni z człowieka przestępcę, a to nie jest prawda. Prawdą jest to, co głosi Jezus - przesłanie miłości, miłosierdzia, radości. Zły duch, nawet gdy cytuje Ewangelię, czyni to przeciwko Ewangelii. Dlatego trzymajmy się kurczowo Jezusa Chrystusa pocieszyciela i obrońcy.*

***W imię Jezusa Chrystusa, zły duchu zrezygnowania, ospałości, powątpiewania i zatwardziałości, odejść ode mnie i już nie wracaj!***



**13 października 1917.** Wyszliśmy z domu bardzo wcześnie, bo liczyliśmy się z opóźnieniem w drodze. Ludzie przyszli masami. Deszcz padał ulewny. Moja matka w obawie, że jest to ostatni dzień mojego życia, z sercem rozdartym z powodu niepewności tego, co mogło się stać, chciała mi towarzyszyć. Na drodze sceny jak w poprzednim miesiącu, ale liczniejsze i bardziej wzruszające.

Nawet błoto nie przeszkadzało tym ludziom, aby klękać w postawie pokornej i błagalnej. Gdyśmy przybyli do Cova da Iria koło skalnego dębu, pod wpływem wewnętrznego natchnienia prosiłam ludzi o zamknięcie parasoli, aby móc odmówić różaniec. Niedługo potem zobaczyliśmy odbłask światła, a następnie Naszą Panią nad dębem skalnym. - „Czego Pani sobie ode mnie życzy?” - „Chcę ci powiedzieć, żeby zbudowano tu na moją cześć kaplicę. Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy i żołnierze powrócą wkrótce do domu”. - „Ja miałam Panią prosić o wiele rzeczy: czy zechciałaby Pani uzdrowić kilku chorych i nawrócić kilku grzeszników i wiele więcej”. - „Jednych tak, innych nie. Muszą się poprawić i niech proszą o przebaczenie swoich grzechów”. I ze smutnym wyrazem twarzy dodała: - „Niech ludzie już dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony”. Znowu rozchyliła szeroko ręce promieniejące w blasku słonecznym. Gdy się unosiła, Jej własny blask odbijał się od słońca. Oto, Eksceleńco, powód dlaczego zawołałam, aby ludzie spojrzeli na słońce. Zamiarem moim nie było zwrócenie uwagi ludzi w tym kierunku, gdyż nie zdawałam sobie sprawy z ich obecności. Zrobiłam to jedynie pod wpływem impulsu wewnętrznego, który mnie do tego zmusił. Kiedy Nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża.

Krótko potem ta wizja znikła i zobaczyliśmy Pana Jezusa z Matką Najświętszą. Miałam wrażenie, że jest to Matka Boska Bolesna. Pan Jezus wydawał się błogosławić świat w ten sposób jak św. Józef. Znikło i to widzenie i zdaje się, że jeszcze widziałam Matkę Boską Karmelitańską.

## **Druga sobota miesiąca - 13.10.2018**

### **DZIEŃ FATIMSKI**

#### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św. pożegnania i modlitwa różańcowa

#### **Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 16.30 - modlitwa różańcowa

godz. 17.00 - Msza św.

**(Łk 11, 27-28)**

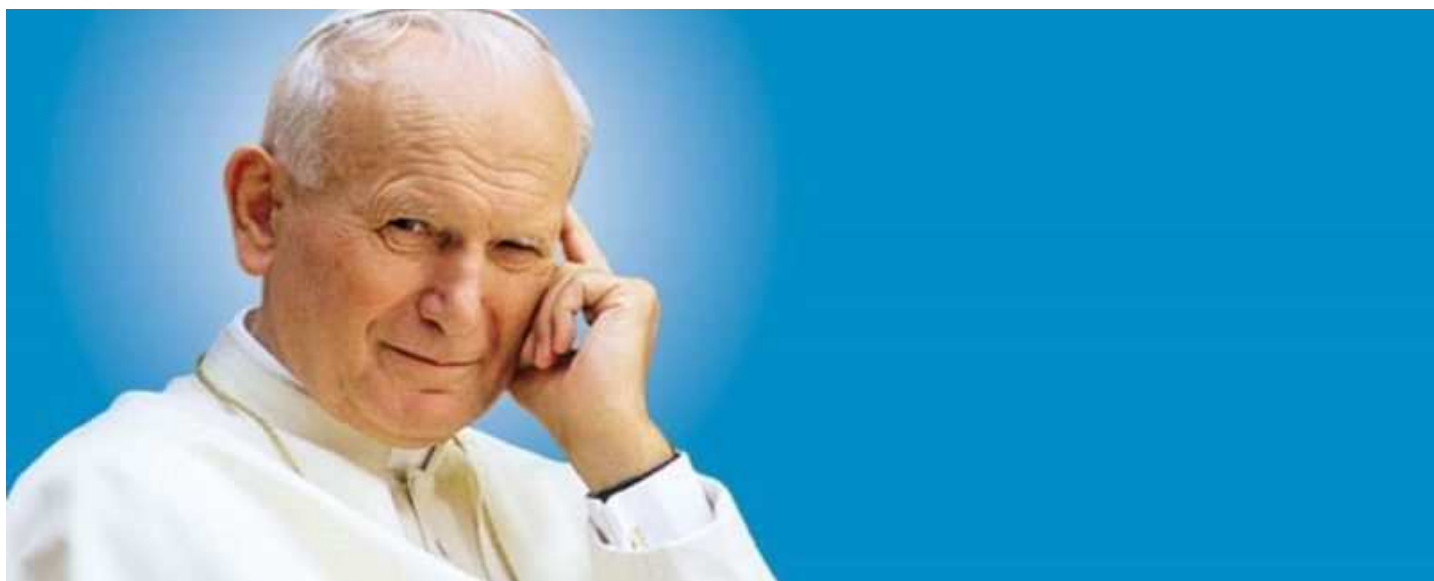
Gdy Jezus mówił do tłumów, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Owszem, ale również błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je».

### ***Szczęśliwi stojący pod krzyżem***

*Z punktu widzenia popularności Jezus osiągnął wszystko, co tylko mógł. Ludzie nie tylko Go słuchali, nie tylko wykrzykiwali, jaki jest wspaniały, ale nawet postanowili obwołać Go królem. To prawda, był genialnym mówcą, ale sam dobrze wiedział, że kiedy trzeba będzie stanąć pod krzyżem, to pozostanie przy Nim garstka osób, tych, które najmniej emocjonalnie przyjęły jego słowa. Czasami bywa tak, że emocje zastępują nam autentyczną duchowość. Myślimy, że skoro przeżywamy sporo emocji religijnych, to prowadzimy głębokie życie duchowe. Tymczasem życie duchowe polega bardziej na staniu pod krzyżem, niż na przybieraniu egzaltowanej pozy i na przeżywaniu ciągłej radości, choć jedno nie wyklucza oczywiście drugiego.*

***Jezu, pragnę Cię słuchać, pragnę żyć Twoim słowem w mojej codzienności. Umocnij mnie, abym nie zdezerterował i nie uciekł spod Twojego krzyża.***

## **14.10.2018r. - XVIII DZIEŃ PAPIESKI PROMIENIOWANIE OJCOSTWA**



### **XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA - 14.10.2018**

#### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 9.00 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 10.45 - modlitwa różańcowa

godz. 11.15 - Msza św.

od godz. 17.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

**(Mk 10, 17-30)**

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Jezus mu rzekł: „Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: «Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę»”. On Mu rzekł: „Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich uczniów: „Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego”. Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: „Któż więc może się zbawić?” Jezus spojrział na nich i rzekł: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe”. Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”. Jezus odpowiedział: „Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszedłym”.

### ***Cierpliwość i nadzieja***

*Co się stało z młodzieńcem? Spochmurniał, słysząc słowa Jezusa, i odszedł smutny. Czy wrócił do swojego dawnego życia, tego, co robił, zanim spotkał Jezusa? A może jednak smutek, który go trawił, stał się zacynem nawrócenia w przyszłości? Czy zdobył się w końcu na odwagę postuszeństwa Bogu i wyzwolił z niewoli bogactwa? Takich niedopowiedzianych historii ludzi, którzy spotkali Chrystusa, jest na kartach Ewangelii wiele. Iluż uzdrowionych przez Jezusa mogło rozpocząć nowe życie, jak wielu faryzeuszy i uczonych żydowskich musiało się zmierzyć z prawdą Jego nauczania. Jedno jest pewne, każde spotkanie z Panem przemienia. Nawet jeśli na owoce tej przemiany trzeba czekać.*

***Boże, dziękuję Ci za cierpliwą miłość, jaką mi, swemu dziecku, okazujesz. Ty nigdy nie zostawiasz mnie w biedzie, lecz dajesz szansę, bym mógł Cię odnaleźć i cieszyć się z Twojej przyjaźni.***

**Trzeci Wtorek miesiąca - 16.10.2018**  
**WSPOMNIENIE ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ**

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

**(Łk 11, 37-41)**

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpierw rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: «Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste».

***Piękno to coś więcej***

*Stwórca tego, co na zewnątrz, jest twórcą tego, co wewnątrz. I o jedno, i o drugie bardzo się troszczy. Jest to kontynuacja wczorajszej myśli, że Bóg jednoczy rozpołowionego człowieka. Gdy spowiadam maturzystki na Jasnej Górze, mówię im: Jesteś piękna zewnątrz. Tak bym chciał, żebyś nie była piękna do połowy. Chciałbym, żebyś była piękna i we wnętrzu swej duszy. I to samo mówię do chłopców: Szukasz piękna, szukasz na świecie tego, co jawi się jako atrakcyjne w twoich oczach, ale jednocześnie musisz zatroszczyć się o to, aby twoje wnętrze było piękne, żeby odpowiadało na to piękno, którego szukasz w kobietach. I tak jest w każdym z nas. Jeżeli nie połączymy zewnętrznego piękna, chodzi tutaj nie tylko o urodę, ale o to, co pokazujemy ludziom na zewnątrz, co wynika z naszej zewnętrżności, z tym, co w środku, to będziemy jak grób pobielany, który jest biały z zewnątrz, ale zgnity w środku.*

***Panie, pomóż mi żyć w zgodzie z Twoim prawem miłości. Niech moje wnętrze wypełnione będzie miłosierdziem i współczuciem, aby moje postępowanie odzwierciedlało to, co jest wewnątrz mnie, i prowadziło do Ciebie.***



Księżna śląska Jadwiga przez całe wieki była jedną z najpopularniejszych świętych nie tylko w Polsce i w Niemczech, ale w całej Europie. W jej ukochanej Trzebnicy w dawnym kościele opackim podziw budzi bodaj największy w Europie sarkofag wystawiony kobiecie. Do czasów Jana Pawła II była jedyną kanonizowaną

kobietą żyjącą na ziemiach polskich. Już za życia mnich Caesarius pisał o niej: „kobieta pod każdym względem czcigodna”.

Pochodziła z zacnego rodu bawarskich hrabiów Andechs. Otrzymała staranne wykształcenie i religijne wychowanie w klasztorze benedyktynek. Zgodnie ze średniowiecznymi zwyczajami, już jako 12-letnia dziewczyna została wydana za mąż, za wrocławskiego księcia Henryka Brodatego. „Zawierając małżeństwo spełniła bardziej wolę swoich rodziców aniżeli swoją wolę” – czytamy w średniowiecznej biografii. Przybyła na Śląsk około roku 1186. Dla lepszego kontaktu z poddanymi nauczyła się języka polskiego. Jako księżna zyskała wielki szacunek i miłość Ślązaków. Urodziła siedmioro dzieci, ale dojrzałego wieku dożyli tylko córka Gertruda i syn Henryk.

„Ponieważ stan małżeński uważała za dar nieba, żyła w nim bardzo świętobliwie. Księżciu była wierna w miłości aż do jego nagłej śmierci i to nie poprzez żar zmysłowej namiętności, lecz poprzez roztropne serdeczne oddanie” – czytamy w dokumencie kanonizacyjnym. Po urodzeniu siódmego dziecka wspólnie z mężem złożyli ślub czystości. Była kobietą z silnym charakterem. Kiedy Konrad Mazowiecki osadził w niewoli księcia Henryka, dla zapobieżenia bratobójczej walce osobiście negocjowała uwolnienie męża. „Kiedy tylko Konrad zobaczył Służebnicę Chrystusa, jej spojrzenie i twarz podobną do anioła, od razu wzruszył się i przeląkł. Zawarł pokój i wypuścił księcia” – pisze biograf. Wyprosiła u męża nie tylko fundację klasztoru cysterek w Trzebnicy, ale wielu innych kościołów i dzieł charytatywnych. Los nie szczędził jej ciosów. Pochowała sześcioro swoich dzieci, w końcu męża.

Ukochany syn Henryk Pobożny zginął w bitwie z Mongołami pod Legnicą w 1241 roku. Ostatnie lata życia spędziła w klasztorze w Trzebnicy, w którym jej córka Gertruda była energiczną przełożoną. Praktycznie żyła jak zakonnica. Średniowieczne zapisy mówią o surowej ascezie, którą Jadwiga praktykowała już na dworze. Pozbyła się bogatej garderoby i kosztownej biżuterii. Jadała skromnie. Nosła włosienicę. Chodziła boso. Nawet spowiednik uznał, że te umartwienia idą za daleko i wręczył jej buty, z poleceniem, aby je nosiła. Owszem, nosiła je ze sobą, ale nie na nogach, tylko na sznurku.

Zmarła w 1243 roku, pochowano ją 16 października. Kanonizowano już w 1267. Stała się patronką wyboru pierwszego w dziejach Polaka na stolicę świętego Piotra. Po Polaku przyszedł Niemiec z Bawarii. Jego święta rodaczka pewnie się uśmiechnęła.

**Trzecia Środa miesiąca - 17.10.2018**  
**WSPOMNIENIE ŚW. IGNACEGO ANTIOCHEŃSKIEGO,**  
**BISKUPA, MĘCZENNIKA**

**Essen, kościół św. Klemensa**  
od godz. 17.15 - ...

godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

(Łk 11,42-46)

Jezus powiedział do faryzeuszów i uczonych w Prawie: „Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić i tamtego nie opuszczać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą”. Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: „Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz”. On odparł: „I wam, uczonym w Prawie, biada. Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie”.

### ***Istotą prawa – miłość***

*Faryzeusze skrepowali swoje zachowanie gąszczem przepisów i tradycji, przez co zatracili to, co najważniejsze. W ten sposób zamiast serca, a więc miłości, zaczęli ofiarowywać Bogu miętę, rutę i jarzyny. Ubogi warzywniak miał zastąpić ich samych. Ofiarowane warzywo stawało się wynagrodzeniem za wszystkie złe uczynki z ciała: nieczystość, nienawiść, zazdrość. Nic dziwnego, że usłyszeli oni trzykrotne biada, które niegdyś w ustach proroków zapowiadało nieszczęścia. Jezus, uznając Prawo jako wyraz woli Bożej (to trzeba zachować), przypomina nam o większej sprawiedliwości, która jest jego doskonałym wypełnieniem. Duchem prawa jest miłość do Boga i ludzi: Będziesz miłował Boga z całego serca, duszy i siły, a swojego bliźniego jak siebie samego.*

***Panie, Ty chcesz, aby służyć Tobie czystym sercem i ofiarować to, co jest wewnątrz nas, a nie czcić Cię tylko przez zewnętrzne ofiary. Idę do Ciebie drogą sprawiedliwości i miłości Bożej.***



Nie wiemy, gdzie się urodził Ignacy Antiocheński i w jakiej rodzinie. Był trzecim z kolei, po św. Piotrze Apostole i św. Ewodiuszu, biskupem Antiochii. Już samo jego imię - Ignacy (łac. *ignis* - ogień) mówi wiele o historii chrześcijańskich męczenników na początku II w. Kościoła.

Miasto Antiochia gromadziło w swoich murach dużą rzeszę wyznawców Chrystusa. Kiedy Ignacy został biskupem, bardzo troszczył się o swoją gminę. Jezusowe słowa: *Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął* (Łk 12, 49) stały się inspiracją w jego posłudze apostołskiej.

Przez swą działalność ewangelizacyjną w stopniu heroicznym wypełnił to pragnienie Pana, narażając się nawet na śmierć męczeńską.



Gdy za cesarza Trajana w Cesarstwie Rzymskim wybuchło prześladowanie, osiemdziesięcioletni biskup został uwięziony. Po krótkim i niesprawiedliwym procesie skazano go na śmierć przez pożarcie przez lwy. Pod ścisłą eskortą miał być doprowadzony do Rzymu, aby być rzuconym na żer dla dzikich zwierząt. Mając głęboką wiarę w Jezusa zmartwychwstałego, nie lękał się okrutnej śmierci.

Sędziwy Pasterz odbywał swą ostatnią podróż misyjną z Antiochii do Rzymu, pieszo lub płynąc statkiem pod eskortą rzymską, docierając do kolejnych miast i portów, gdzie spotykał oczekujących na niego braci w Chrystusie. Najpierw przybył do Smyrny. Zanim wszedł z żołnierzami na statek, zdażył napisać stamtąd cztery listy do gmin chrześcijańskich w Efezie, Magnezji, Trallach i Rzymie. W Smyrnie spotkał się jeszcze ze św. Polikarpem, który zaopatrzył go w odpowiednie materiały do pisania. We wspomnianych listach Ignacy wyznawał swoją wiarę w Chrystusa, jako prawdziwego Boga i człowieka.

Biskup powstrzymywał chrześcijan, by nie zwracali się do cesarza z prośbą o jego ułaskawienie. Do wspólnot chrześcijańskich napisał siedem listów. W jednym z nich, w Liście do Rzymian, wyraził gorące pragnienie męczeństwa:

*Piszę do wszystkich Kościołów i ogłaszam wszystkim, iż chętnie umrę dla Boga, jeśli mi w tym nie przeszkodzicie. Proszę was, wstrzymajcie się od niewczesnej życzliwości. Pozwólcie mi się stać pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga. Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się zertwą ofiarną dla Boga. Na nic mi się zdadzą ziemskie przyjemności i królestwa świata. Lepiej mi umrzeć w Chrystusie, niż panować nad całą ziemią. Szukam Tego, który za nas umarł; pragnę Tego, który dla nas zmartwychwstał. Bliskie jest moje narodzenie. Wybaczcie mi, bracia! Nie wzbraniajcie żyć, nie chciejcie, abym umarł. Skoro pragnę należeć do Boga, nie wydawajcie mnie światu i nie uwodźcie tym, co ziemskie. Pozwólcie chłonąć światło nieskalane. Gdy je osiągnę, będę pełnym człowiekiem. Pozwólcie mi naśladować mękę mego Boga.*

Z Troady, gdzie znowu musiał wsiąść na okręt, Ignacy napisał listy do Filadelfii, Smyrny i do św. Polikarpa. Po dotarciu do Neapolu, miasta w Macedonii, musiał podjąć długą i uciążliwą drogę pieszo w kierunku Dyrrachium, stamtąd popłynął okrętem do Brindisi. Dalsza droga do Rzymu była już stosunkowo krótka. Ignacy, podobnie jak wielu innych chrześcijan, zginął w rzymskim Koloseum ok. 107 r. Rzymscy chrześcijanie pozbiierali z wielkim pietyzmem kości męczennika i przewieźli je do Antiochii. W VI w., po zajęciu Syrii przez Saracenów, relikwie te powróciły do Rzymu.

**Trzeci Czwartek miesiąca - 18.10.2017**  
**ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA, EWANGELISTY**

**Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

## **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

## **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

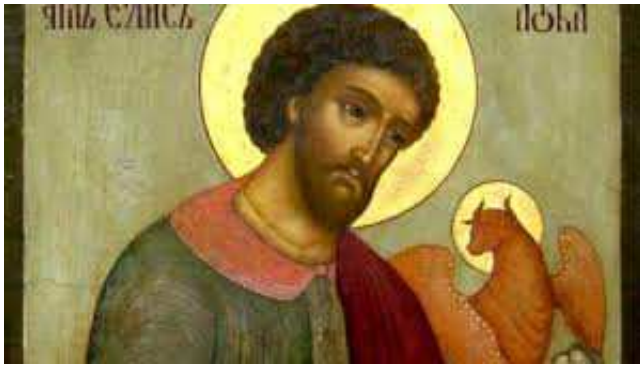
**(Łk 10,1-9)**

Następnie wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

### ***Nasz dom jest tu i teraz***

*Jeżeliby uznać za dom to, co jest naszą rzeczywistością, naszą codziennością, to wszystko, co jest naszym prawdziwym życiem, takim zwykłym, szarym i codziennym, to prośba Jezusa, by nie przechodzić z domu do domu, oznaczałaby pozostanie w swojej rzeczywistości. Chodzi o to, by nie zmieniać rzeczywistości, jaką mamy, na jakąś inną, wydumaną, może nawet piękniejszą, ale nieprawdziwą. Zostańcie w tej, którą macie. Ucieczka przed rzeczywistością to największy grzech ludzkości, a może nawet jedyny grzech, bo wszystkie inne grzechy biorą się z tego, że człowiek przed nią ucieka. Nie przechodźcie z domu do domu. Macie dom i to jest wasz dom, on jest waszą rzeczywistością i wybieranie sobie innej i uciekanie przed tym, co dostaliście od Boga, chyba, że Bóg powołuje, żeby wyjść z domu i pójść gdzie indziej, jest błędem.*

***Panie Jezu, dziękuję Ci za to, co od Ciebie otrzymałem. Udziel mi łaski, abym nie uciekał z drogi mego powołania.***



"Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł

przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono" (Łk 1,1–4). Tymi słowami rozpoczyna się Ewangelia według świętego Łukasza. Kim był jej autor? Dlaczego właśnie on został jednym z tych, którzy podjęli się trudnego zadania spisania czynów i słów Jezusa Chrystusa?

Pochodził, według tradycji, z Antiochii Syryjskiej. Był poganinem, nie Żydem. Potwierdził to m. in. św. Paweł Apostoł, który pod koniec Listu do Kolosan wyliczył swych przyjaciół w dwóch grupach, najpierw tych, którzy wywodzą się z Narodu Wybranego, a następnie wywodzących się z pogaństwa. Łukasz został wymieniony w drugiej grupie. Obok jego imienia znajdujemy dopisek: "lekarz umiłowany". Paweł wspomniał o Łukaszu jeszcze w dwóch swoich pismach: w Drugim Liście do Tymoteusza (2 Tm 4,11) oraz w Liście do Filemona (Flm 24).

Łukasz był człowiekiem starannie wykształconym. Znakomicie znał ówczesną literaturę. Posługiwał się pięknym językiem greckim, był świetnym zbieraczem informacji. POtrafił dotrzeć do źródeł, do których inni nie dotarli. Powszechnie twierdzi się, że był również zdolnym malarzem. Niektórzy wymieniają ponad sto obrazów, których miałby być autorem. Zaliczają do nich też Jasnogórską Ikonę. Jednak trzeba wiedzieć, iż legenda o tym, iż św. Łukasz malował obrazy, powstała dopiero w VII stuleciu po Chrystusie. Według najstarszej tradycji św. Łukasz jest autorem dwóch ksiąg znajdujących się w kanonie Nowego Testamentu: jednej z ksiąg Ewangelii (trzeciej w kolejności po Ewangelii według św. Mateusza i św. Marka) oraz Dziejów Apostolskich.

W odróżnieniu od pozostałych Ewangelistów, Łukasz nie znał osobiście Jezusa, nie był naocznym świadkiem wydarzeń, które opisał w swej Ewangelii. Podkreślił to bardzo mocno już we wstępie do niej. Natomiast w wielu zdarzeniach opisanych w Dziejach Apostolskich brał udział osobiście, jako towarzysz św. Pawła Apostoła podczas jego podróży. Dał to wyraźnie do zrozumienia, podkreślając swoje współuczestnictwo i używając formy "my" (np. Dz 16,11.16).

Dante Alighieri (1265–1321) nazwał św. Łukasza, jako autora jednej z czterech ksiąg Ewangelii, "piewcą łaskawości Chrystusa". Rzeczywiście, Jezus, którego pokazał, jest pełen dobroci, szczególną miłością darzy biednych, chorych, odrzuconych przez społeczeństwo. Tylko Łukasz zapisał Jezusowe przypowieści o zaginionej owcy, zgubionej drachmie, synu marnotrawnym.

Swe dzieła adresował do chrześcijan nawróconych z pogaństwa, aby ich utwierdzać w wierze. Dlatego wiele wysiłku wkładał w docieranie do takich

informacji o Jezusie, których nie znajdziemy u innych Ewangelistów. Wyjątkowo obszernie opisał na przykład wydarzenia przed narodzeniem Chrystusa i Jego dzieciństwo.

Według tradycji poniósł śmierć męczeńską, ale nie wiemy, gdzie został pochowany.

**Trzeci Piątek miesiąca - 19.10.2018**  
**WSPOMNIENIE BŁ. Ks. JERZEGO POPIEŁUSZKI, KAPŁANA,**  
**MĘCZENNIKA**

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

**(Łk 12, 1-7)**

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Jezusa, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądki faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: Bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie. Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli».

***Kwas braku miłosierdzia***

*Kwas. Jezus Chrystus używa tego sformułowania w sposób metaforyczny. Jeśliby jednak potraktować to w sposób dosłowny, to kwas jest tym, co wypala dziurę w najtrwalszym materiale, gdy kwas trafi na skórę, to powoduje głęboką i niezwykle bolesną ranę. A co, jeśli ktoś wyleje na nas kwas swojej faryzejskości czy kwas pobożności, która nie jest prawdziwą relacją z Bogiem, czy kwas moralizatorstwa, czy kwas ewangelii bez Ewangelii, bez Jezusa Chrystusa miłosiernego? Wtedy pozostanie w człowieku rana. Bardzo wielu z nas nosi w sobie taką ranę, taką wypaloną dziurę miłości. A Jezus jest jak czysta woda, która tę zalaną kwasem ranę obmywa, przynosząc ulgę i pocieszenie.*

***Panie, spraw, aby moje słowa i postępowanie były zawsze zgodne ze sobą. Nie dopuść, abym kogoś skrzywdził fałszywą pobożnością i moralizatorstwem nie mającym nic wspólnego z pragnieniem dobra dla bliźniego.***



**Dokładnie 34 lata temu zamordowany został ks. Jerzy Popiełuszko. Obchodzimy dziś jego liturgiczne wspomnienie. Z tej okazji przypominamy 10 ważnych myśli błogosławionego.**

1. "Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości".
2. "Nie jest to rana śmiertelna, bo nie można zadać rany śmiertelnej czemuś, co jest nieśmiertelne. Nie można uśmiercić nadziei".
3. "Człowiek pracujący ciężko bez Boga, bez modlitwy, bez ideałów będzie jak ptak z jednym skrzydłem dreptał po ziemi".
4. "Solidarność to jedność serc, umysłów i rąk zakorzenionych w ideałach, które są zdolne przemieniać świat".
5. "Służyć Bogu, to szukać dróg do ludzkich serc. Służyć Bogu to mówić o złu jak o chorobie, którą trzeba ujawnić, aby ją móc leczyć. Służyć Bogu, to piętnować zło i wszystkie jego przejawy".
6. "Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Zachować godność człowieka, to pozostać wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu. Pozostać sobą - żyć w prawdzie - to jest minimum, aby nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego".
7. "Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić".
8. "Zasadniczą sprawą przy wyzwoleniu człowieka i narodu jest przewyciężenie lęku".
9. "Miłość przerasta sprawiedliwość, a równocześnie znajduje potwierdzenie w sprawiedliwości".
10. "Są więzienia niewidzialne, jest ich bardzo wiele. Są więzienia, w których ludzie rodzą się, rosną i umierają. Są więzienia systemów i ustrojów. Te więzienia nie tylko niszczą ciała, ale sięgają dalej, sięgają duszy, sięgają głęboko prawdziwej wolności".

**33. Jasnogórska Noc Czuwania**

**Z dala od kraju  
pamiętaj o Ojczyźnie  
- słuź jej całą duszą**

kard. August Hlond

19/20 października

**Trzecia Sobota miesiąca - 20.10. 2018**  
**WSPOMNIENIE ŚW. JANA KANTEGO, KAPŁANA**

**Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

**Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 16.30 - Modlitwa różańcowa

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

**(Łk 12, 8-12)**

«Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. Kiedy was ciągnąć będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co mówić należy».

***Cała nadzieja w Jezusie***

*Czy wybaczam ludziom złe słowa na mój temat? Czy jeśli ktoś mówi przeciwko mnie, to łatwo się z nim godzę? Czy łatwo godzę się z tymi słowami? Czy łatwo przyjmuję krytykę, także tę nieuzasadnioną, czy łatwo jest mi przejść do porządku dziennego nad tym, że ludzie mnie nie szanują, nie troszczą się o mnie, nie mają o mnie dobrego zdania? Jezus mówi, że słowa przeciwko Niemu nie mają dla Niego żadnego znaczenia, że gdyby jednak ktoś wypowiedział słowo przeciwko tej miłości, jaką jest Duch Święty, tej miłości między Jezusem a Jego Ojcem, wtedy to byłoby nie do wybaczenia. Tymczasem gdyby ktoś skrytykował moją miłość, może uznałbym, że to jest jakoś usprawiedliwione, ale gdyby skrytykował mnie, to z pewnością długo nosiłbym w sobie tę ranę. Zatem nie jestem aż tak podobny do Jezusa, ale On krok po kroku zmienia moje życie. W tym jest cała moja nadzieja.*

***Panie, niech Twój Duch ogarnie całą moją osobę, niech zawładnie moim umysłem, wolą i sercem, abym nie tylko przylgnął do Ciebie, lecz bym wyznawał Cię i głosił Twoją naukę całym moim życiem. Jedynie Ty jesteś Panem i Bogiem.***



**Święty Jan Kanta** urodził się 24 VI 1390 r. w miasteczku Kęty odległym 30 km od Oświęcimia. Wywodził się z zamożnej rodziny mieszczańskiej. Jego ojciec, Jan Wacięga, był bogatym mieszkańcem Żywca, a także przez pewien czas burmistrzem tego miasta. Matka miała na imię Maria. Dostyc późno, bo w 23. roku życia, rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej na Wydziale Filozoficznym i w roku 1418 otrzymał stopień magistra sztuk (dzisiejszy doktorat). Między rokiem 1418-1421 przyjął święcenia kapłańskie, następnie w roku 1421, na prośbę zakonników, bożogrobców, w Miechowie koło Krakowa został kierownikiem tamtejszej szkoły klasztornej. Tam też głosił kazania w języku polskim oraz przepisywał (kopiował) dzieła, szczególnie św. Augustyna, gdyż bożogrobcy jako kanonicy regularni opierali się na regule zakonnej opracowanej przez wspomnianego biskupa Hippony. Czynił to także później przez lat 40, kopiując dzieła także innych autorów, w tym św. Tomasza z Akwinu. W roku 1429 rozpoczął wykłady w Akademii Krakowskiej na Wydziale Filozoficznym (sztuki wyzwolone - wykładał logikę, fizykę i ekonomię Arystotelesa), przez kilka lat pełnił funkcję dziekana wydziału. Św. Jan przez lat 14 (będąc profesorem na Wydziale Filozoficznym) studiował w Akademii Krakowskiej teologię i studia uwieńczył stopniem magistra teologii (dzisiejszy doktorat), po czym wykładał w tejże Akademii teologię. Został uhonorowany kanonią przy kościele św. Floriana w Krakowie oraz otrzymał probostwo w Olkuszu (1439). Z tego ostatniego urzędu zrezygnował, gdyż uważał, że nie może czerpać dochodów z funkcji, której faktycznie nie mógł pełnić, pracując jako profesor w Krakowie. Św. Jan odbył pielgrzymkę do Rzymu (niektórzy uważają, że kilkakrotnie). W żywotach Świętego wspomina o jego pielgrzymowaniu do Ziemi Świętej. Faktycznie były to pielgrzymki do Miechowa, gdzie w bazylice bożogrobców, w Grobie Pańskim przechowywano relikwie ziemi z Jerozolimy, z grobu Pana Jezusa. Nasz Patron słynął z wielkich dzieł miłosierdzia, w pracy duszpasterskiej krzewił kult eucharystyczny i zachęcał do częstego przyjmowania Komunii Świętej, wiele czasu poświęcał pracy w konfesjonale. Pełen zasług, w opinii świętości, odszedł do Pana 24 XII 1473 r. Pochowano go w podziemiach kościoła św. Anny w Krakowie, gdzie do dzisiaj znajdują się jego relikwie. Beatyfikacja św. Jana Kantego miała miejsce 27 IX 1680 r., natomiast kanonizacja - 16 VII 1767 r.

## **XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA - 21.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 10.45 - modlitwa różańcowa

godz. 11.15 - Msza św.

### **Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła**

od godz. 14.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.30 - modlitwa różańcowa

godz. 15.00 - Msza św.

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

**(Mk 10,35-45)**

Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, zbliżyli się do Jezusa i rzekli: „Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy”. On ich zapytał: „Co chcecie, żebym wam uczynił?” Rzekli Mu: „Użyj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twej stronie”. Jezus im odparł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?” Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. Lecz Jezus rzekł do nich: „Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane”. Gdy dziesięciu to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”.

### ***Pokorny Sługa***

*Nie znajdziesz Jezusa, szukając Go na zaszczytnym miejscu. Musisz Go wyglądać tam, gdzie się ukrywa: przy końcu stołu. Na uczie, jaką dla ciebie wyprawił, będzie raczej pośród sług. On lubi przebywać z pokornymi, tam pytaj o Niego. Pyszałków zdaje się omijać z daleka. A nawet jeśli znajdzie się w ich towarzystwie, nikt Go tam nie rozpozna – zbyt są zajęci sobą. Zanim siądzie do stołu, połamie chleb i rozda swoim przyjacielom, z uniżeniem i czułością obmyje im nogi. Jeśli dostrzeżesz Kogoś, kto nie wzgardził grzesznicą, która łzami obmywała Mu stopy, idź do Niego.*



*Obchodząc dziś Dzień Misyjny, proszę Cię, Panie, abys uczynił mnie pokornym świadkiem i apostołem Twojego miłosierdzia.*

**Czwarty Wtorek miesiąca - 23.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

**(Łk 12, 35-38)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących powrotu swego pana z uczy weselnej, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie».

#### ***Gotowy, by czekać?***

*W Starym Testamencie to człowiek wychodził na poszukiwanie Boga, czego symbolem były przepasane biodra Żydów podczas spożywania Paschy. W Nowym Testamencie to Bóg przychodzi do człowieka i te przepasane biodra są nie po to, by szukać Ziemi Obiecanej, lecz po to, by być gotowym na pójście wraz z Panem, by mu towarzyszyć w jego drodze, stąd też zapalone pochodnie i oczekiwanie, bo Pan będzie wracał z uczy weselnej, z uczy zwycięstwa nad ciemnością.*

*Jezu, pragnę czekać, aby otworzyć Ci drzwi i doświadczyć Twojej troski. Wtedy stanę się szczęśliwym sługą, naśladowującym Cię z zachwytem i miłością, a nie z lęku czy przymusu.*

**Czwarta Środa miesiąca - 24.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym NS

**(Łk 12,39-48)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «To rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie». Wtedy Piotr zapytał: «Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?» Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą

wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: „Mój pan ociąga się z powrotem”, i zacznie bić sługi i służebnice, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą».

### ***Dar z całego życia***

*Jak bardzo logika świata różni się od logiki Boga. Od każdego, któremu wiele dano, wiele też będzie się wymagać. Pozornie to zdanie mogłoby przypominać ludzką logikę podatkową, tylko że ludzie w podatkach kierują się następującą zasadą: Jeśli wiele zarobiłeś, to wiele będziesz musiał oddać. Natomiast Bóg mówi dokładnie odwrotnie: Jeśli dałem ci wiele, to jeszcze więcej będziesz musiał zwrócić. W kwestii podatku człowiek bardzo wiele pracuje, walczy o każdy grosz, po czym częścią niechętnie musi oddać komuś innemu. Tymczasem Bóg jest pierwszym obdarowywującym. I czego żąda w zamian? Nie tego, by oddać część, jakiś procent według progów podatkowych. On żąda, by oddać dużo więcej, niż się otrzymało, dlatego że Bóg nie oczekuje podatku, Bóg oczekuje daru miłości, który zawsze jest darem z samego siebie, z całego swojego życia.*

***Panie, wiem, że moje życie jest darem od Ciebie. Naucz mnie nie ulegać pokusie egoizmu, ale pomóż mi stawać się darem dla innych.***

**Ostatni Czwartek miesiąca - 25.10.2018**

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

**(Łk 12, 49-53)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Chrzcist mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadani wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

### ***Trudne słowo – rozłam***

*Kiedy odkrywamy Księgę Rodzaju, to zauważamy, że Pan Bóg stwarza świat przez rozdzielanie jednego od drugiego. Rozdziela światło od ciemności, ziemię od morza, zwierzęta lądowe od zwierząt morskich, a na końcu rozdziela kobietę od mężczyzny. Zajmuje się tworzeniem podziałów, czyli wyznaczaniem granic. I kiedy dzisiaj Jezus mówi, że nie przyszedł po to, aby dać ziemi pokój, lecz rozłam, to tak jakby kontynuował tę myśl Boga Ojca z dni stworzenia. Stworzenie wyraźnych podziałów, to znaczy linii granicznych, odtąd jesteś ty, odtąd jestem ja, odtąd dotąd jest ziemia, odtąd dotąd jest światło, odtąd dotąd jest morze. I dzięki temu świat staje się nie tyle uporządkowany, co po prostu poddany. Kiedy rzeczy są porozdzielane i ponazywane, stają się poddane człowiekowi. Być może w tym sensie można zrozumieć najtrudniejsze słowa dzisiejszej Ewangelii.*

***Duchu Święty, Duchu Ogniu, przemień moje życie i myślenie tak, bym stawał się coraz bardziej uległy na działanie Bożej łaski.***

**Ostatni piątek miesiąca - 26.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

*(w ramach adoracji modlitwa różańcowa około godz. 17.15)*

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

**Łk 12, 54-59)**

Jezus mówił do tłumów: «Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: „Deszcz idzie”. I tak bywa. A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: „Będzie upał”. I bywa. Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże obecnego czasu nie rozpoznajecie? I dlaczego sami z siebie nie rozróznicie tego, co jest słuszne? Gdy idziesz do urzędu ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie pociągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz ostatniego pieniążka».

***Za ostatni grosz***

*Mówię ci, nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza. Takie słowa wypowiada dozorca do więźnia, który został zamknięty za długi. Kiedy czytamy o tym ostatnim groszu, to przypominamy sobie ową kobietę, która zgubiła jeden pieniążek, więc wymiotła cały dom, szukała wszędzie, a gdy znalazła tak bardzo się ucieszyła, że sprowadziła swoje przyjaciółki i razem świętowały, że pieniążek został odnaleziony. Być może to był ów ostatni grosz, który dawał wolność, miał sprawić, że ktoś wyjdzie z więzienia. Gdyby to był zwykły pieniądz, jeden z wielu zagubionych groszy, radość byłaby niewielka, ale taki grosz, który uwalnia, który powoduje, że wychodzę na wolność, który powoduje, że wychodzę z więzienia swoich grzechów, taki grosz jest po prostu bezcenny i warto uczynić wszystko, by go odnaleźć.*

*Jezu, dziękuję Ci, że w sakramencie pokuty i pojednania wybaczasz mi wyrządzone przeze mnie krzywdy. Pomóż mi, abym i ja chętnie darował długi i przewinienia uczynione względem mnie.*

## Ostatnia sobota miesiąca - 27.10. 2018

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

### **Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej**

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 16.30 - Modlitwa różańcowa

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

### **(Łk 13,1-9)**

W tym czasie przyszli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam: lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”? I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: «Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?» Lecz on mu odpowiedział: «Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja

okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć»”.

### **Żyć tak, by wydać dobry owoc**

*Ostrzeżenia z Ewangelii wskazują, że krwawy miecz Piłata lub upadek wieży w Siloe zagraża każdemu z nas. Każdemu, kto wciąż żyje w grzechu, obrazy te przypominają o niebezpieczeństwie utraty życia. To prawda, że Bóg jest pełen miłosierdzia, ale Jego ostrzeżenia mogą w końcu się spełnić. I nie będzie to świadczyło o wyczerpaniu się Bożej miłości, cierpliwości i wierności na rzecz suchej sprawiedliwości. Przecież jedynie w czasie ziemskiego życia możemy wydać dobry owoc, zapewniający nam życie wieczne. To oznacza, że może nadejść czas i ogrodnik nie zdąży okopać ani obłożyć nawozem drzewa figowego, a pana winnicy nie będzie dłużej. Szansa na to wszystko w naszym życiu ma swoje granice wyznaczone doczesnością.*

*Jezu, dziękuję, że masz do mnie tyle łaskawej cierpliwości i dokładasz starania, aby mnie ocalić. Wydaję dobry owoc, bo wiem, że nie wypłacisz wiecznej nagrody za bezowocne życie.*

## **XXX NIEDZIELA ZWYKŁA - 28.10.2017**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - modlitwa różańcowa

godz. 9.30 - Msza św.

*godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali na pierwszym piętrze*

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 10.45 - modlitwa różańcowa

godz. 11.15 - Msza św.

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.30 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

### **(Mk 10, 46-52)**

Gdy Jezus razem z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: "Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną". Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: "Synu Dawida, ulituj się nade mną". Jezus przystanął i rzekł: "Zawołajcie go". I przywołali niewidomego, mówiąc mu: "Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię". On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: "Co chcesz,

abym ci uczynił?" Powiedział Mu niewidomy: "Rabbuni, żebym przejrzał". Jezus mu rzekł: "Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą".

### **Modlitwa miłosierdzia**

*Modląc się modlitwą Ojciec nasz, prosimy Boga o odpuszczenie nam naszych win. W codziennym pacierzu przyłączamy się do wołania niewidomego żebraka Bartymeusza: „Synu Dawida, Jezusie, zmiłuj się nade mną” (Mk 10, 47). Stajemy ramię w ramię z synem marnotrawnym i wyznajemy: „Ojciec, zgrzeszyłem” (Łk 15, 21). Jeśli wypowiadamy te wielkie słowa uczciwie, jeśli płyną one z głębi naszego serca i uznajemy, że potrzebujemy Bożego usprawiedliwienia, wówczas możemy mieć nadzieję, że rozpoznamy przechodzącego obok nas Jezusa. Pokora jest miejscem spotkania ze Zbawicielem, który przychodzi, by nas uzdrowić i przywrócić wzrok.*

*Jezu Chryste, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną. Spraw, żebym nigdy nie przestał zwracać się do Ciebie w każdej mojej życiowej potrzebie. Tylko Ty jesteś w stanie sprawić, abym przejrzał i dostrzegł swoją niewystarczalność. Udziel mi odwagi, abym powstał z moich grzechów i słabości.*

**Ostatni Wtorek miesiąca - 30.10.2018**

### **Essen, kościół św. Klemensa**

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św. i nabożeństwo różańcowe przed wystawionym Ns

### **Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa**

godz. 15.00÷17.00 - biuro parafialne

**(Łk 13, 18-21)**

Jezus mówił: «Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach». I mówił dalej: «Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo».

### **Moja, twoja, nasza wiara**

*Wiara wyrasta z małego ziarenka. To najmniejsze ze wszystkich ziarenek staje się wielkim drzewem, ale pytanie brzmi: Po co jest to drzewo, czemu służy? Czy swojej własnej wielkości, czy drzewo jest po to, żeby sobie samemu dawać cień? Nie. Jezus od razu odpowiada: Drzewo jest po to, by ptaki niebieskie znalazły w nim schronienie, by mogły się w nim ukryć, odpocząć w jego cieniu. I to jest prawda o naszej wierze. Nie wierzymy po to, żeby ochłodzić siebie w cieniu miłosierdzia Bożego, nie wierzymy po to, żeby uznać siebie za wielkich. Nasza maleńka jak ziarnko*

*gorczyca wiara nie ma wyrosnąć na wielką po to, byśmy się czuli wielcy, nasza wiara ma służyć temu, by inni mogli się ukryć w cieniu naszej wiary, aby w jej gałęziach znaleźli dom.*

*Panie, uczyn mnie ewangelicznym ziarnem. Spraw, bym rozsiewał ziarna Twojej miłości w mojej rodzinie, w pracy, wśród ludzi, z którymi się spotykam. Niech Twoje królestwo rozrasta się także we mnie, abym był zdolny przyjąć każdego, kto będzie szukał Twojego pokoju.*

## Ostatnia Środa miesiąca - 31.10.2018

### Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

*\*godz.17.00-19.00 Warsztaty ze Świętymi*

*(zapraszamy do udziału dzieci i młodzież)*

**(Łk 13,22-30)**

Jezus, nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: „Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?” On rzekł do nich: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: «Panie, otwórz nam»; lecz On wam odpowie: «Nie wiem, skąd jesteście». Wtedy zaczniecie mówić: «Przecież jadalśmy i piliśmy z tobą, i na ulicach naszych nauczałeś». Lecz On rzecze: «Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości». Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi”.

### **Postępujący sprawiedliwie będą zbawieni**

*Pytanie postawione Jezusowi jest u samych podstaw błędne. Dotyczy ono liczby zbawionych, a nie tego, jak się zbawić. Kryje się więc tu jedynie ciekawość, a nie pragnienie przebywania z Bogiem w wiecznej szczęśliwości. Odpowiedź Jezusa otwiera niewyobrażalne perspektywy. Tłumów ze wszystkich stron świata nie można zliczyć, ale można zauważyć, kogo brakuje w tym gronie. Otóż tych z samego środka. Niegdyś Izraelici uważali Jerozolimę za centrum świata, a siebie za lud wybrany. Bóg, który jest miłością, pragnie otworzyć drzwi swojego królestwa, czyli zbawić wszystkich. Ale dostąpią tego tylko ci, którzy postępują sprawiedliwie, czyli są posłuszni Bogu, jak dzieci rodzicom, postępując ze czcią i bojaźnią w prostocie serca.*

*Chryste, Ty przestrzegasz mnie, że samo karmienie się Twoim słowem i Ciałem nie wystarczy, aby wejść na wieczną ucztę. Umocniony Tobą przynoszę dobry owoc, abyś otworzył mi drzwi.*



**Dzieci zapraszamy na Mszę św. 04. listopada godz. 11.15 w strojach  
Świętych i Aniołów  
Zbiórka w sali parafialnej o godz. 10.30**

***LISTOPAD MIESIĄCEM MODLITWY ZA ZMARŁYCH***

Listopad jest miesiącem szczególnej  
pamięci modlitewnej o zmarłych

